

Leszek Pilichowski ur.1953r. w Częstochowie, Częstochowianin. Fotograf, fotoreporter. Fotografuje od liceum, przygodę z fotografią prasową rozpoczął na początku lat 90-tych. W latach 1991-2004r. szef działu Foto (pełniący obowiązki) w Gazecie Wyborczej w Częstochowie. Obecnie tzw. "wolny strzelec" współpracujący z agencjami fotograficznymi i wydawnictwami.

Nagrody:

Laureat :

- I Nagrody w Konkursie Polskiej Fotografii Prasowej w 2001r. za zdjęcie „Chasydzi”
- III Nagrody w Konkursie „Zatrzymać Dźwięki” - w 2013r. za zdjęcie „Dźwięki ciszy”
- Wyróżnienie w konkursie Śląskiej Fotografii Prasowej w 2013r.
- Uhonorowany Medalem Merentibus oraz statuetką Promotora Kultury przez Prezydenta Miasta Częstochowy w 2020r.

Finalista konkursów:

- XVII Ogólnopolski Konkurs Fotografii Portret Trzcianka - 2012r.
- Śląskiej Fotografii Prasowej - 2012r. 2013r. 2017r. i 2021r.
- Polska Konteksty - 2016r.
- Wszystkie Dzieci świata - 2024r.

Autor zdjęć do:

- Albumu „Chasydzi Lelowscy - Spotkania w Drodze”, który był efektem kilkunastu lat dokumentowania podróży Chasydów z całego świata na grób cadyka Dawida Bidermana w Lelowie. Album został opatrzony osobistym przesłaniem rabina Simchy Krakowskiego, potomka rabina Bidermana. Prace trafiły do kancelarii Prezydenta RP, jako pamiątkowe prezenty od Miasta Częstochowa i Gminy Lelów.
 - Mała Encyklopedia Częstochowy,
 - Częstochowa -To Dobre Miasto,
 - Almanach Częstochowski
- oraz inne liczne publikacje wydawnicze, albumowe, kalendarzowe, reklamowe. Zdjęcia wykonywane w ciągu wielu lat pracy reporterskiej trafiały na okładki książek m.in. biskupa Tadeusza Pieronka. Autor zdjęć do wydawnictw reklamowych i kalendarzowych m.in. Jubileuszowego kalendarza zespołu Five O'Clock Orchestra.



„Kategoria - Życie codzienne”

Leszek Pilichowski



wernisaż wystawy 9-04-2025 r. o godz 17:00
Łódź ul. Wólczańska 213 pierwsze piętro, pałacyk

„Kategoria - Życie codzienne” Leszek Pilichowski

To wystawa podsumowująca obraz miasta z lat 90 tych.

Jego mały wycinek z materiału, który powstawał i zachowany został w archiwum autora. Od około 35 lat cieszymy się demokracją. Od fali walki o wolność, po niepokój o stabilizację. Polska jak każdy kraj, po zmianie systemu doświadcza nadal społecznych, ekonomicznych i kulturowych transformacji. Coraz częściej pojawia się moda na nostalgię i urodę PRL-u. Moda w designie, odniesienia w projektach tworzą wrażenie “raju utraconego” złotych lat 60 i 70 tych, już po okresie stalinizmu, a jeszcze przed walką lat 80 tych. Młodzi ludzie fascynują się tym, z czym pokolenie ich rodziców walczyło. Przekazem o tamtych czasach są seriale oraz polskie kino, które w komediowy sposób pokazywało czasy, których obecne pokolenie młodych nie pamięta. To, na co obywatel PRL-u patrzył naprawdę, zostaje zatarte przez kreowany wybiórczo obraz. Lata 90-te to pierwsza dekada demokracji. Jak się wtedy żyło, ile się zmieniło. Choć już wolni w wyglądzie ulic, pobrzmiwa jeszcze duch PRL-u. Burość kamienic, kolejki - choć nie za masłem a za literaturą, przy dzisiejszym kryzysie czytelnictwa o którym tak często słyszymy w mediach, wydają się marzeniem. Jak było, z perspektywy 2025 oglądane jest inaczej niż patrzyło się współcześnie. Po prostu zarejestrowana rzeczywistość. Dla jednych zaskoczenie, że tak się żyło jeszcze niedawno, dla innych, wspomnienie czasów, kiedy po wejściu w demokrację, w całej zawierusze politycznej, dla zwykłego obywatela, oznaczało to jeszcze chwile na podwórku, spędzane w zabawie, dla tych, którzy byli wtedy dziećmi, miejsce na relacje ludzkie, zabawy bez konsoli, świat bez wirtualnej rzeczywistości, gdzie patyk, kamyk był narzędziem zabawy wykorzystywanym dzięki wyobraźni. Na ulicach było biednie, ale tego nie dostrzegaliśmy, status ekonomiczny jeszcze nie wyznaczał granicy koleżeństwa.

(tekst Edyta Pilichowska)

